

KS. JERZY SZYMIK
Katowice, UŚ

LOGIKELATREÍA — ISTOTA SŁUŻBY BOŻEJ WEDŁUG J. RATZINGERA / BENEDYKTA XVI

1. Bogactwo sensu – 2. Kult jako harmonia z Trójjedynym Bogiem – 3. Kult jako stwórcza logika świata – 4. Żyjący człowiek jako kult – 5. Blask prawdy

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). To Słowo, Logos odwieczny (było ono „na początku u Boga” — J 1,1a; 2), było Bogiem samym („Bogiem było Słowo” — J 1,1c), drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej. I jako takie — jako Boży Syn — stało się w swoim bycie, życiu, Krzyżu i Zmartwychwstaniu „narzędziem przebłagania” (Rz 3,25).

Joseph Ratzinger / Benedykt XVI treści te wyraża w przejmującym teologicznie wspaniałym literacko pojęciu / obrazie. To gr. *hilasterion*, hebr. *kapporeth*, „przebłagalnia”, termin, który w kultowym języku Starego Testamentu oznaczał centralny przedmiot świątyni — wieko przykrywające Arkę Przymierza. Jest to miejsce, nad którym ukazuje się w obłoku Jahwe, „punkt styczności” Boga i człowieka, miejsce tajemniczej obecności Najwyższego — Bóg stawał się tu bliski jak tylko było to możliwe w stworzonym świecie¹ W wielkim dniu pojednania, *Yom Kippur*, „przebłagalnia” była skrapiana krwią zwierząt — zabitych w ofierze, niejako w zastępstwie zasługujących na śmierć grzesznych ludzi. Papież tak wyjaśnia zasadniczą myśl tego obrzędu:

Krew ofiary wchłaniająca w siebie wszystkie ludzkie grzechy dotyka samego Bóstwa i zostaje przez to oczyszczona, a w następstwie tego kontaktu czystość odzyskują również reprezentowani przez tę krew ludzie. Ta wstrząsająca w swej wielkości, a jednocześnie w swej niewystarczalności myśl nie mogła pozostać ostatnim słowem historii religii ani ostatnim słowem historii wiary Izraela².

¹ J. RATZINGER / BENEDYKT XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. Szymona, Kielce 2011 (dalej: JN II), s. 49–50; BENEDYKT XVI, *Katechezy o św. Pawle*, red. i tł. „L’Osservatore Romano”, Kraków 2009 (dalej: KoP), s. 152; J. RATZINGER, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tł. W. Szymona, Kraków 2005 (dalej: KPWW), s. 85.

² JN II, s. 50.

Ostatnim słowem, Omega wiary i religii, jest Chrystus. I właśnie ten termin — *hilasterion* — św. Paweł odnosi do Jezusa w centralnym dla chrześcijańskiej teologii pojednania (przebłagania) fragmencie Listu do Rzymian:

Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują zbawienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania [*hilasterion*] dzięki wierze mocą Jego krwi. Chciał przez to wykazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej (...) wyrażała się w odpuszczeniu ich (...)” (3,23-26a).

To Jezus Chrystus jest tym zaginionym od niewoli babilońskiej centrum świątyni, zagubionym w pogmatwanej historii ludu, rzeczywistą „przebłagalnią”, autentyczną *kapporeth*. On jest *hilasterion* — kwintesencją ludzkich marzeń o pojednaniu i tęsknot za czystością serca; i kwintesencji tej Boskim przewyższeniem. On jest miejscem obecności żywego Boga. W Nim Bóg jest najbliższy człowiekowi grzesznemu, wyglądającemu miłosierdzia i pojednania, Bóg współczujący z grzesznikami, przynoszący rzeczywiste i całkowite wybaczenie winy, dający prawdę, czyli życie. Ofiara Jezusa, Jego śmierć i krew są urzeczywistnieniem intuicji i intencji *Yom Kippur*, a starotestamentalna teologia kultu osiąga nowe, chrześcijańskie wyżyny. Oto Jezus w swoim Krzyżu włącza grzech w miłość Bożą i w niej go gładzi. Nawiązanie wspólnoty z Synem oznacza wejście w obszar przemiany i ekspiacji.

Idea Logosu jako ofiary niosącej w sobie najgłębszy sens dziejów świata i historii życia poszczególnego człowieka — pojednanie z Bogiem³ — staje się pełna (niosąca zbawczy sens) dopiero we Wcieleniu Boga, w *Logos incarnatus*, w Słowie, które stało się ciałem i wszelkie ciało włącza w oddawanie czci Bogu⁴. Logos nie jest tu jedynie „sensem” ukrytym poza rzeczami lub ponad nimi, ale Kimś, kto „stał się ciałem”, wszedł w ciało — w samo centrum człowieczeństwa. Tym samym wchodzi On w cierpienia i nadzieje całego stworzenia, przyjmuje je i niesie do Boga⁵

Moc krwi (Rz 3,25) Wcielonego Logosu jest mocą tej przemiany całej rzeczywistości ku zbawieniu, narzędziem przebłagania, usensowaniem cierpień i nadziei. A w synowskim dialogu Jezusa z Ojcem starotestamentalny obrzęd *Yom Kippur* przemienia się w modlitwę. Ani ofiary ze zwierząt, ani jakiegokolwiek mniej lub bardziej autosoteryjne religijne wysiłki człowieka — z przeszłości i teraźniejszości ludzkich dziejów — nie mają mocy tej krwi i tej modlitwy: dialogu Bosko-ludzkiego i zarazem wewnątrztrynitarnego. Dlatego tamte ofiary i wysiłki odchodzą w przeszłość⁶. Ich miejsce zajmie teraz, jako konsekwencja Wcielenia i Paschy Logosu,

³ „(...) czy naprawdę nie jest tak, że niepojednanie się ludzi z Bogiem — z Bogiem milczącym, tajemniczym, pozornie nieobecny, a jednak wszechobecnym — stanowi istotny problem całej historii świata?”; JN II, s. 92.

⁴ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, tł. E. Pieciul, Poznań 2002 (dalej: DL), s. 44.

⁵ *Tamże*, s. 44.

⁶ Por. JN II, s. 93.

to, co greccy ojcowie zwali *thysíalogike* (ofiara wyrażona przez słowa)⁷, a co św. Paweł określił w Liście do Rzymian jako *logikelatreía*.

1. Bogactwo sensu

Termin *logikelatreía* występuje w pierwszym wierszu 12 rozdziału Listu do Rzymian, którego to rozdziału początek jest następujący:

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej [*ten logikentatreían*]. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe (Rz 12,1-2).

Złożenie ofiary przestaje tu znaczyć — jak tradycyjnie znaczyło w Starym Testamencie i wielu tradycjach religijnych ludzkości — „śmierć ofiary” Wręcz przeciwnie: ofiarowane jest tu życie ofiary, a nie jej śmierć. Ofiarą „żywą, świętą, Bogu miłą” jest bowiem „danie ciała” (w znaczeniu całej osoby, konkretnie jej życia właśnie, życia przeżywanego jako ludzkie nie poza ciałem przecież). Na tym, uczy Paweł, polega chrześcijańska *logikelatreía*⁸ Ale czym ona — ostatecznie i dogłębnie — jest, jak należy ją rozumieć, co oznacza, iż owa Boża służba jest (czy też ma być) *logike* — w całym bogactwie biblijnego, dogmatycznego i liturgicznego sensu? Na czym w istocie polega *logike*, o jaką logikę tu chodzi?

Pełny sens tego greckiego zwrotu, a zwłaszcza sensu tego odcienie, sprawiają, że *logikelatreía* jest niełatwa do przełożenia na jakikolwiek język. Łacina Wulgaty oddaje to jako *rationabile obsequium*. Stąd zresztą, z łacińskiego przekładu Biblii, poprzez m.in. św. AMBROŻEGO i przede wszystkim św. GRZEGORZA WIELKIEGO, słowo *rationabilis* zawędrowało do Pierwszej modlitwy eucharystycznej (Kanonu rzymskiego) jako *oblatio rationabilis* w pierwszej części epiklezy: *Quam oblationem tu, Deus [...] rationabile [...] faceredigneris*. Słowo to, wraz z rozwojem języka łacińskiego, nabierało różnego znaczenia: od „duchowy”, „uduchowiony”, „niematerialny” po „rozumny”, „racjonalny”, „zgodny z naturą rzeczy”, „logiczny”⁹

Widać też, jak męczą się z przekładem *logike* – *rationabilis* języki współczesne. W polskich tłumaczeniach biblijnych Pawłowe *logikelatreía* występuje jako „rozumna służba Boża” (*Biblia Tysiąclecia* — F. KŁONIECKI), „służba duchowa” (S. KOWALSKI) czy po prostu „kult” (edycja paulińska). Spore rozbieżności występują też w tłumaczeniach na inne języki: *the worship offered by mind and hearth*;

⁷ DL, s. 43; JN II, s. 93.

⁸ Por. KoP, s. 154–155.

⁹ T KWIECIEŃ, *Modlitwa w stylu retro*, Poznań 2008, s. 87–95.

the true worship; le culteraisonnable; vernünftiger Gottesdienst. W przekładzie liturgicznego *oblatio rationabilis* występują podobne trudności i niemałe zamieszanie. Polski przekład z 1965 r.: „Racz te dary ofiarne, Boże [...] uduchowić”, zaś obecny, z 1986 r.: „Boże [...] tę ofiarę [...] mocą Twojego Ducha uczynić [...] doskonałą”. Podczas jednej ze śródownych katechez Benedykt XVI tak mówił o translacji włoskiej, pokazując precyzyjnie zawężenie sensu w stosunku do języków starożytnych i możliwe, tym samym, zubożenie znaczenia współczesnej wersji pojęcia *logike – rationabilis*:

Tradycyjne tłumaczenie włoskiej *culto spirituale* [„kult duchowy”] nie oddaje wszystkich odcieni tekstu greckiego (ani łacińskiego). W każdym razie nie chodzi o kult mniej realny czy wręcz jedynie metaforyczny, lecz o kult bardziej konkretny i realistyczny — kult, w którym sam człowiek w pełni swego bytu obdarzonego rozumem staje się adoracją i uwielbieniem Boga żywego¹⁰

Również tłumaczenie *logike (rationabilis)* wyłącznie słowem „rozumna” (ofiara) uważa J. Ratzinger / Benedykt XVI za niewystarczające, „nieadekwatne, a nawet wręcz fałszywe”¹¹. Oczywiście: i postulowana służba Boża, i ofiara mszalna są i „rozumne”, i „duchowe”, ale niejako „wtórnie” (choć istotnie!), to znaczy jako skutek sensu najbardziej podstawowego, sensu, który stanowi tu istotę całej sprawy.

2. Kult jako harmonia z Trójjedynym Bogiem

A jest nią znaczenie najbardziej pierwotne, fundamentalne i bezpośrednio związane z Logosem: *logikelatreía* jest bowiem służbą Bożą odpowiadającą Logosowi — *logosgemäßeter Gottesdienst*¹². To znaczenie pierwszorzędne i decydujące: *logike* służby Bożej oznacza źródłową, istotną harmonizację z Logosem. Chodzi, oczywiście, o najgłębszy z możliwych, oryginalnie chrześcijański sens Logosu: o Drugą Osobę Trójcy Przenajświętszej, Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Chodzi więc o Boga, „który objawił się jako *logos* i jako *logos* działał, i wciąż działa dla naszego dobra, pełen miłości”¹³

Logikelatreía (Logosgemäßeter Gottesdienst) oznacza więc w interpretacji J. Ratzingera / Benedykta XVI¹⁴ kult pozostający w wewnętrznej i zewnętrznej harmonii z tym i takim Bogiem — będącym Miłością, Wcielonym, Objawionym, Zbawiającym. Taki jest pierwszy i podstawowy sens wielu określeń występujących w jego

¹⁰ KoP, s. 155.

¹¹ KPWW, s. 104.

¹² DL, s. 43.

¹³ BENEDYKT XVI, *Przemówienie na uniwersytecie w Ratyzbonie, 12 września 2006 roku*, w: T. ROWLAND, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tł. A. Gomola, Kraków 2010, s. 272.

¹⁴ KPWW, s. 103.

publikacjach: służba Boża „na wzór Logosu”, „zgodna z Logosem”¹⁵, „odpowiadająca Logosowi”¹⁶, mająca udział w Logosie, adekwatna wobec Logosu i Jego dzieła.

Na najgłębszym poziomie i w rdzeniu swej treści kult Logosu jest więc więzią z Jezusem Chrystusem, więzią wszechstronną: ontyczną, źródłową, wzorcą, egzystencjalną — miłosną. Prawdziwy kult chrześcijański nie jest nigdy pustym rytuałem, obrzędem–wydmuszką, ale relacją z Bogiem, przyłgnięciem do Chrystusa, tak wspólnotowym (Kościoła), jak osobistym (poszczególnego człowieka). Prawda kultu jest prawdą serca. Jest prawdą chrystologii — prawdziwie wyznawanej i prawdziwie przeżywanej. Sedna sprawy zdaje się dotyczyć następująca interpretacja wywiedziona z *Ducha liturgii* i *Święta wiary*:

W takiej perspektywie *oblatio rationabilis* jest widziane jako ofiara zgodna z tym, co *Logos* — Syn Boży ofiarował, zgodna z tym, jak On żył i jak nas nauczył żyć — dopiero to jest ofiara właściwa chrześcijaństwu. Jest celebrazją wcielenia i jego konsekwencji, świętowaniem „Boga, który jest udzielającym siebie sensem i który udziela siebie, stając się sam człowiekiem” To wcielenie jest „punktem odniesienia dla wszelkiego kultu, który jest wpatrywaniem się w chwałę Boga i oddaniem Mu czi”. I nie chodzi tylko o sam moment przyjęcia ciała, ale o stanie się w pełni człowiekiem, aż po krzyż i zmartwychwstanie: „z krzyża Pan przyciąga wszystko ku sobie i wprowadza ciało, to znaczy człowieka i cały stworzony świat, w Bożą wieczność”¹⁷

Oto więc podstawowy sens *logikelatreía*: fundamentalne odniesienie do Logosu i Jego dzieła. To Chrystusowe dzieło owocuje wylaniem Ducha Świętego, które stworzyło Kościół. Dlatego też *latreía* jako *logike*, odpowiadająca Wcielonemu Logosowi, jest zarazem służbą Bożą odpowiadającą Duchowi i dającą Ducha Świętego. Joseph Ratzinger nawiązuje tu do słów Jezusa o oddaniu czci Bogu w Duchu i prawdzie — „Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec” (J 4,23) — i widzi tym samym w *logike* – *rationabilis* również sens pneumatologiczny (obok pierwszorzędnie chrystologicznego). Można by, proponuje, *logikelatreía* przetłumaczyć jako „służba Boża odpowiadająca Duchowi”¹⁸ (*Geistbestimmter Gottesdienst*¹⁹).

Duchowy sens kultu (i wszystkiego, co autentycznie chrześcijańskie) nigdy jednak, także przy całej swojej niepojmowalności, przekraczającej ludzką wyłącznie logikę („tchnie, kędy chce”), nie osuwa się w dionizyjską bełkotliwość, nie odrywa się od Boskiej *Logike* właśnie, od rozumnego sensu, sięgającego Logosu Stwórcze-

¹⁵ KPWW, s. 103.

¹⁶ J. RATZINGER, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1999 (dalej: NPdP), s. 93.

¹⁷ KWIECIEN, *Modlitwa w stylu retro*, s. 95.

¹⁸ NPdP, s. 189.

¹⁹ BENEDIKT XVI, *Theologie der Liturgie. Die sakramentale Begründung christlicher Existenz*, Freiburg – Basel – Wien 2008 (dalej: TdL), s. 538.

go. Boży Duch jest zawsze „Duchem objaśniającym siebie, komunikującym siebie” Dlatego też — a więc z przyczyn sięgających znacznie głębiej niż jedynie prosty przekład greckiego *logos* na polskie „słowo” — *logikelatreía* można przetłumaczyć jako „wielbienie Boga naznaczone słowem”²⁰ (*vom Wort geprägte Gottesverehrung*²¹), akcentując tym samym kolejny ważny odcień znaczeniowy pojęcia.

Oczywiście, „naznaczenie słowem” Bożej służby jest czymś o wiele większym niż powierzchowna „werbalność” chrześcijańskiej liturgii (wyrażanej w słowach), większym także niż sama treść słów (modlitwy — na przykład) i wynikający z niej sens²² *Logikelatreía* jest bowiem najpierw harmonią ze Słowem Odwiecznym²³ i w ten sposób, stając się przestrzenią trwale naznaczoną Słowem Boga, nadaje w niej słowu ludzkiemu jedyną w swoim rodzaju wartość i znaczeniowy ciężar. Tak wielka rola słowa w chrześcijańskiej *latreia*, a konsekwentnie także w całej chrześcijańskiej kulturze, bierze się stąd, że „słowo”, które zajmuje tu miejsce starych ofiar (starotestamentalnych i współtworzących kult innych religii), „nie jest w rzeczywistości zwykłym słowem”²⁴. Czytamy w drugim tomie *Jezusa z Nazaretu*:

Przed wszystkim nie jest to tylko mowa człowieka, lecz słowo Tego, który jest „Słowem” i dlatego właśnie wszystkie ludzkie słowa włącza w wewnętrzny dialog Boga, w Jego umysł i miłość. Jest czymś więcej niż słowem dlatego jeszcze, że to Słowo Przedwieczne powiedziało: „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało” (Hbr 10,5; por. Ps 40,7). To Słowo jest ciałem — co więcej: jest ciałem wydanym i krwią przelaną²⁵

Rationabile obsequium, sedno Mszy Świętej, jest więc „ofiara na sposób słowny”²⁶ (*Opfer in der Weise des Wortes*²⁷) właśnie dlatego, że jest aktem Słowa²⁸ Przedwiecznego, które zgodnie z wszechmocną pokorą Boga, z teologiką Łaski, zaprasza i nakłania do współpracy ludzką wolność, zbawczo przebóstwia Słowem człowiecze słowa. Stąd też aż tak głęboko, „wewnętrznie” niejako, wchodzi chrześcijański

²⁰ NPdP, s. 189.

²¹ TdL, s. 538.

²² KWIECIEŃ, *Modlitwa w stylu retro*, s. 94.

²³ BENEDYKT XVI, *Przemówienie na uniwersytecie w Ratyzbonie*, s. 272.

²⁴ JN II, s. 93.

²⁵ JN II, s. 93. Tak kwestię „słownego” wymiaru kultu wyjaśnia i rozwija fragment *Ducha liturgii*: „(...) ofiarą jest «słowo», słowo modlitwy, które pochodzi od człowieka, włącza w siebie całą ludzką egzystencję i jemu samemu pozwala stać się «słowem» (*logos*). Człowiek, który przez wiarę staje się *logosem*, jest ofiarą, prawdziwą chwałą człowieka w świecie. Jeśli w wyniku doświadczenia cierpienia czasu niewoli i epoki hellenistycznej na pierwszym planie znajdowało się słowo modlitwy zastępujące ofiarę zewnętrzną, to poprzez słowo *logos* w myśl tę wkracza cała grecka filozofia słowa. Duch grecki rozwija tę myśl, aż ostatecznie przybiera ona postać idei mistycznego zjednoczenia z *logosem*, sensem wszystkich rzeczy” DL, s. 43.

²⁶ EBBN, s. 55.

²⁷ TdL, s. 324.

²⁸ J. RATZINGER, *Eucharystia. Bóg blisko nas*, tł. M. Rodkiewicz, Kraków 2005 (dalej: EBBN), s. 79.

kult w słowo / język. I dlatego, dzięki Synowi–Słowu, jest to w ogóle możliwe i realne:

(...) ludzkie słowo tylko dlatego mogło stać się prawdziwą modlitwą i ofiarą, że znalazło pokrycie w życiu i cierpieniu Tego, który sam jest Słowem. Przemiana śmierci w miłość, która dokonuje się w Jego wszechmogącym Słowie, stapia ludzkie słowo ze Słowem wiecznej miłości — Synem nieustannie oddającym się Ojcu w miłości²⁹

3. Kult jako stwórcza logika świata

Dzięki temu też — dzięki owemu „pokryciu” w życiu i śmierci Logosu — słowa chrześcijańskiej modlitwy nie są pustosłowiem, ale mają swoją moc kreatywną, sensotwórczą; nie same z siebie, ale przez podarowany im udział w Logosie Stwórczym i Wcielonym.

Inicjacja ta odsłania kolejny konstytutywny dla rozumienia *logikelatreía* odcień znaczeniowy pojęcia *logike*: rozumność, zgodność z Rozumem Stwórczym. Chrześcijańska *rationabilis oblatio* jest o wiele bardziej liturgią niosącego sens słowa niż poszukującego (dopiero) sensu doświadczenia³⁰. Bóg jest dawcą rozumnego sensu całego świata i każdego życia — dlatego sens się odkrywa w danym słowie, a nie „wytwarza” w doświadczeniu. W tym sensie doświadczenie jest wtórne w stosunku do słowa. Bóg jest Bogiem nieżądanym niemożliwego: dar poprzedza zadanie, dane jest podstawą zadanego; nigdy odwrotnie. Dlatego też „być *logike*”, czyli odpowiadać Logosowi, to (w warstwie sensu) realizować *logikę* nadaną światu przez Stwórcę — przez Rozum Stwórczy; to być „logiczną” według „norm” stworzenia. J. Ratzinger / Benedykt XVI nieodmiennie i stanowczo akcentuje: chrześcijańska liturgia, zgodna z Logosem służba Boża, ma rozumny charakter, jest odniesiona „do tekstu” (zawierającego sens słowa), rzeczowa, zdyscyplinowana, zawierająca (s)pokój i przynosząca (s)pokój, a jako podporządkowana rozumnemu słowu i teologicznie Boskiego orędzia – zrozumiała, po prostu. A tym samym zdystansowana do tego, co krzykliwe i hałaśliwe, ekstatyczne, anarchiczne, odurzające i podniecające, ograniczone wyłącznie do doznań zmysłowych, dionizyjskie³¹

Bóg nie jest wewnętrznie sprzeczny. W akcie Logosu — którym źródłowo i ostatecznie, w swej głębi, jest chrześcijańska liturgia jako *logikelatreía*, *oblatio rationabilis* — „uczestniczą duch i rozsądek”³² (*Vernunft*³³); „Słowo Boże chce przemówić do człowieka, chce być przez niego zrozumiane i usłyszeć rozsądną odpowiedź”³⁴

²⁹ EBBN, s. 55.

³⁰ J. RATZINGER, *Wiara i teologia w naszych czasach*, w: H. WITCZYK (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, Kielce 2000, s. 20.

³¹ NPdP, s. 189–217.

³² EBBN, s. 78–79.

³³ TdL, s. 340.

³⁴ EBBN, s. 79.

(*es will von ihm verstanden und verständig beantwortet sein*³⁵). Taki też jest sens procesu „logizacji” (*Christus uns logisiere*³⁶; *Logisierung*³⁷), któremu podlega uczestnik chrześcijańskiej służby Bożej: Chrystus włącza go w swoją ofiarę, czyni go tym samym „chrystokształnym” („na kształt Logosu”), a upodobniony do Słowa staje się on „rzeczywiście rozumnym”³⁸. Najwyższa rozumność, będąca w teorii i praktyce niczym innym jako logiką udanego (spełnionego = zbawionego) życia, bierze się z wewnętrznego zjednoczenia z Logosem³⁹.

Człowiek, którego życie „przybiera kształt Logosu”, staje się Eucharystią⁴⁰ — ofiarą „żywą, świętą, Bogu miłą”, w duchu Pawłowego wezwania, które jest w Liście do Rzymian kontekstem pojęcia *logikelatreía*; przypomnijmy: „(...) proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1).

4. Żyjący człowiek jako kult

O jaki rodzaj przemiany człowieka i jego życia tu chodzi? Jak głęboko ona sięga? „Co to oznacza dla mnie? Jakie to ma znaczenie dla mojej drogi jako człowieka?”⁴¹ — pyta Benedykt XVI w drugim tomie *Jezusa z Nazaretu*.

Wcielone posłuszeństwo Chrystusa, Syna–Logosu, posłuszeństwo przynoszące zbawienie (czyli również teologikę życia i jego najgłębszy sens) jest tu ukazane i ofiarowane „jako otwarty obszar, w który jesteśmy włączani, i dzięki któremu nasze własne życie znajduje nowe powiązania”⁴² (*einen neuen Zusammenhang*⁴³). To wyrazista, przejmująca egzystencjalnie nowość, nieistniejąca i niedosiężna bez Chrystusa: nowa więź z sensem życia, z jego prawdą. *Logikelatreía* oznacza powierzenie Bogu ludzkiego życia, czego skutkiem jest upodobnienie człowieka do Boga (*logike*, na wzór Słowa). Paweł akcentuje tu zwłaszcza cielesność człowieczeństwa⁴⁴: to „właśnie nasza cielesna egzystencja powinna zostać przeniknięta przez słowo (*soll vom Wort durchdrungen*)⁴⁵ i stać się darem dla Boga”⁴⁶. W świetle całej

³⁵ TdL, s. 340.

³⁶ KPWW, s. 104.

³⁷ DL, s. 55.

³⁸ KPWW, s. 104.

³⁹ DL, s. 55.

⁴⁰ KPWW, s. 104.

⁴¹ JN II, s. 251.

⁴² JN II, s. 251.

⁴³ J. RATZINGER / BENEDIKT XVI, *Jesus von Nazareth. Zweiter Teil: Vom Einzug in Jerusalem bis zur Auferstehung*, Freiburg – Basel – Wien 2011 (dalej: JvN II), s. 260.

⁴⁴ KoP, s. 157.

⁴⁵ JvN II, s. 261.

⁴⁶ JN II, s. 252.

teologii paulińskiej jest rzeczą bezdyskusyjną, że nie może tu chodzić o jakiekolwiek moralizatorstwo (bo usprawiedliwiają nie uczynki, lecz wiara), więc „ofiara żywa, święta, Bogu miła” nie jest możliwa jako „wyczyn solowy” (a przez to i syzyfowy) grzesznego człowieka, lecz tylko jako uczestnictwo „we wcielonej miłości Jezusa Chrystusa, która mocą swej świętości odnosi zwycięstwo nad całą naszą niewystarczalnością”⁴⁷ (*Ungenügen*⁴⁸). Ale też człowiek nie jest wówczas biernym jedynie odbiorcą sprawiedliwości Boga. Nie, Chrystus przyjmuje nas do siebie, „włącza” w ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą. Dajemy na nią ciało nie pozornie, ale prawdziwie; stajemy się Jego ciałem nie mechanicznie, ale w wolności i prawdzie własnego serca, choć — jak zawsze — dzięki Łasce. Przybrać kształt Logosu i tu znaczy rozumnie, w prawdziwie ludzki sposób.

Oto więc najgłębszy wymiar ludzkiej egzystencji objętej i przemienionej przez *logikelatreía*: „rzeczywistym kultem jest żyjący człowiek, który stał się w całości daną Bogu odpowiedzią, ukształtowaną przez Jego uzdrawiające i przeobrażające słowo”⁴⁹. Podkreślmy: „żyjący człowiek” w swej „całości”, która jest jednością ducha i ciała. Ta synteza — ducha i ciała — jest istotna dla chrześcijańskiej liturgii, dla jej „logosowości”, logiki. Już w Starym Testamencie narastała krytyka krwawych ofiar ze zwierząt i całopaleń. Ideałem nauczania proroków i licznych psalmów stawał się „duch skruszony i serce pokorne” (Ps 51 [50], 19), „dusza strapiiona i duch unizony” (Dn 3,39). Ale skrajna spirytualizacja kultu staje się również zawężeniem, marginalizacją ciała i wspólnoty⁵⁰. Stąd też m.in. Pawłowy apel o konieczny udział ciała w *logikelatreía*. I *par excellence* chrześcijańska koncepcja kultu ideał-synteza, w którym cały człowiek, on sam w swej duchowo-cieleśnej jedności, w prawdzie serca i życia, staje się chwałą Boga, a całe jego istnienie żywą adoracją⁵¹ — zarazem daną w Chrystusie, jak i w Nim człowiekowi zadaną. Oto kult autentycznie „Logosowy”, kult w Duchu, przez rozumne słowo – *logikelatreía*:

⁴⁷ JN II, s. 252.

⁴⁸ JvN II, s. 261.

⁴⁹ JN II, s. 253.

⁵⁰ KoP, s. 156–157.

⁵¹ KoP, s. 157. Benedykt XVI wyraźnie nawiązuje tu do idei liturgicznych Guardiniego, o których mówił 2 lutego 1985 r. w Monachium: „Powrót do liturgii jest powrotem do jedności ducha i ciała składających się na całość człowieka, albowiem zachowania liturgiczne są zachowaniami cielesno-duchowymi, odejściem od pobożności — zawężonej do tego tylko, co duchowe i intelektualne — ku modlitwie, która przez aktywność fizyczną i duchowo-wspólnotową jednoczy w sobie całą rzeczywistość. Zachowanie liturgiczne jest więc zachowaniem symbolicznym, zdolnym zawrzeć w symbolu świat i własny byt, albowiem symbol w najwłaściwszy sposób wyraża jedność ducha i materii, duchowość materii i materialność duchowości. Symbol kończy się tam, gdzie następuje rozdzielenie obydwu aspektów, a to oznacza również koniec liturgii, gdyż świat zostaje rozszczępiony na ducha i ciało, na podmiot i przedmiot. Jeśli jednak liturgia jest właściwym samospełnieniem się chrześcijaństwa, jeśli jego pojmowanie rzeczywistości zasadniczo wyraża się w symbolu, wówczas w zmaganiach o symbol i liturgię gra idzie także o ulubione pojęcie Guardiniego — o uistotowienie się człowieka”. J. RATZINGER, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, tł. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 254–255.

(...) polega na modlitwie, na otwieraniu się ludzkiego ducha na Boga. Im bardziej człowiek staje się słowem — albo lepiej: im bardziej całą swą egzystencją staje się odpowiedzią dawaną Bogu — tym lepiej sprawuje autentyczny kult⁵².

Logikelatreía skupia w sobie wszystkie wątki ważne dla „logizacji” chrześcijańskiej służby Bożej, wyrażając je w sposób zrównoważony i pełny. W jednej z syntez zamieszczonych w *Duchu liturgii* Ratzinger uznaje je za wiodące dla teologii liturgii. Pisze:

Pawłowe pojęcie *logikelatreía*, pojęcie służby Bożej odpowiadającej Logosowi, będziemy musieli uznać za najbardziej odpowiednią formułę dla wyrażenia postaci liturgii chrześcijańskiej. W tym pojęciu zbiegają się zarówno duchowe dążenia Starego Testamentu, jak i procesy wewnętrznego oczyszczenia obecne w historii religii, ludzkie poszukiwanie i Boża odpowiedź. Logos stworzenia, logos w człowieku i prawdziwy Logos, który stał się ciałem — Syn — spotykają się właśnie tutaj⁵³

5. Blask prawdy

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na jeden z najważniejszych dla J. Ratzingera/Benedykta XVI aspektów chrześcijańskiego kultu i tzw. „reformy reformy”⁵⁴ katolickiej liturgii. Pojawia się on w pismach obecnego papieża ze stałą doniosłością, rosnącą częstotliwością i z coraz intensywniejszą żarliwością. A jest nim kwestia piękna liturgii, konieczność restauracji wysokiej estetyki kultu jako konstytutywnego, absolutnie niezbywalnego czynnika logosowości Bożej służby i koniecznego elementu „reformy reformy” liturgii.

„Liturgia ma wewnętrzny związek z pięknem: jest *veritatis splendor*, blaskiem prawdy” — przypomina Benedykt XVI w pierwszej adhortacji apostołskiej *Sacramentum caritatis*⁵⁵ Tam też, odwołując się do BONAWENTURY, podkreśla, że to właśnie w Logosie

w Jezusie (...) kontemplujemy piękno i blask początków”, a „odnoszenie się do atrybutu piękna nie jest jedynie estetyzmem, ale sposobem docierania do nas prawdy o miłości Boga w Chrystusie poprzez piękno. Fascynuje nas i porywa, odrywając nas od nas samych i pociągając nas ku naszemu prawdziwemu powołaniu: ku miłości (...) piękno nie jest jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutywnym⁵⁶

Nie jest piękno elitarną, snobistyczną czy drobnomieszczańską niekonieczną „nadwyżką” chrześcijańskiego kultu. Wręcz przeciwnie: jest ono eksplozją radości wiary, radości z Boga, prawdy, odnalezionego sensu, nieusuwalnym składnikiem

⁵² JN II, s. 249.

⁵³ DL, s. 46.

⁵⁴ ROWLAND, *Wiara Ratzingera*, s. 230–231; R. MOYNIHAN, *Niech jaśnieje Światło Boże. Duchowa wizja Ojca Świętego Benedykta XVI*, tł. K. Sylwestrow, Kraków 2006, s. 48, 75.

⁵⁵ BENEDYKT XVI, Adhortacja *Sacramentum caritatis* (22.02.2007), nr 41.

⁵⁶ *Tamże*, nr 35; por. ROWLAND, *Wiara Ratzingera*, s. 214.

katolickiej wrażliwości. Jest znakiem integralności liturgii, syntezy duchowego z cielesnym, ich zakorzenionej w Inkarnacji Logosu równowagi. W *Raporcie o stanie wiary* tłumaczył, odpowiadając na pojawiające się antyestetyczne zarzuty:

Uroczysty kult — w którym Kościół wyraża piękno Boga, radość wiary, zwycięstwo prawdy i światła nad błędem i ciemnością — nie jest triumfalizmem. Bogactwo liturgiczne nie jest bogactwem jakiejś kasty kapłanów, ale bogactwem wszystkich, także ubogich, którzy nie gorszą się nim, lecz go pragną⁵⁷

Kościół musi być ojczyzną piękna. Bez jego zmagania o obecność piękna w naszym świecie, o syntezę duchowości i estetyki świat staje się „pierwszym kręgiem piekła”⁵⁸, a świątynia — stodołą⁵⁹

Piękno należy do istoty i logiki chrześcijańskiego kultu.

Logikelatreía

Das Wesen des Gottesdienstes nach Joseph Ratzinger/Benedikt XVI.

Zusammenfassung

Joseph Ratzinger/Benedikt XVI. greift die Frage nach der Originalität des christlichen Gottesdienstes, seiner Eigentümlichkeit und Neuigkeit im Verhältnis zu den bisher bekannten kultischen Formen auf. Der Ausgangspunkt seiner Auslegung ist ein Begriff, der aus den Paulinischen Schriften hervorgeht — *logikelatreía*. Der Papst, analysierend den semantischen Bereich dieses Begriffes, erschließt seine aufeinander kommenden Bedeutungsschichten und erklärt dabei, worin das Wesentliche des christlichen Kultes besteht. Der christliche Gottesdienst gründet sich primär auf der Beziehung zu Gott, auf der Aufnahme der Gesamtheit seiner Offenbarung und seines Heilwerkes: seiner schöpferischen und heilbringenden Logik. Dieses Verhältnis hat seine christologische und inkarnatorische Neigung (Bindung mit dem menschgewordenen Logos), aber auch konsequent eine pneumatologische und gleichzeitig ekklesiale. Eine solche Auffassung der Liturgie weist auf den Vorrang Gottes hin, der sich uns selbst durch das Wort erkennen lässt (sich opfert) und den menschlichen Worten (des Gebetes) die Kraft verleiht. Der in das Opfer Christi einbezogene Mensch selbst — in der Einheit des Leibes und des Geistes — wird zu einem Opfer, *das Gott gefällt*, entdeckt den Sinn und wird Gott ähnlich. Die Schönheit der christlichen Liturgie spiegelt eben den Glanz dieser Wahrheit, die Freude am Glauben wieder.

⁵⁷ RoSW, s. 112.

⁵⁸ BENEDYKT XVI, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tł. J. Merecki, Kraków 2006, s. 120–121.

⁵⁹ ROWLAND, *Wiara Ratzingera*, s. 217. Autorka nawiązuje tu do mocnego zdania von Balthasara: „Każdy ubrany w zbroję piękna będzie błyszczał w stodole reformacji i czuł przyciąganie Rzymu” I konkluduje równie mocno: „Problem dzisiejszych czasów polega jednak na tym, że biedna dusza, drżąca z chłodu w stodole reformacji, będzie odczuwać podobny chłód w stodołach wielu katolickich parafii” *Tamże*.